Rok XI. Nr. 281 Sosnowiec, wtorek 13 października 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Redakcji, Administracji i Drukarnia ... nowiec, ... 1a

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.13.66

Zacieśnia się pierścień wojsk powstańczych wokół Madrytu

BURGOS, 13. 10. PAT. Komunikat głównej kwatery donosi, że w dniu wczorajszym akcja wojskowa nie była tak ożywiona, jak w dniach poprzednich. Według wiadomości otrzymanych z Madrytu, wielotysięczne tłumy robotników demonstrowały przed gmachem ministerstwa poczt.

Powodem demonstracji był niepokój o losy tysiąca członków milicji rządowej, od których nie ma żadnej wiadomości od paru tygodni. Radiostacja w Barcelonie nadała wczoraj apel do wszystkich robotników świata, wzywając ich do pośpieszenia z pomocą. W Maladze panuje całkowita anarchia. Każdego dnia dokonywane są liczne egzekucje.

Radiostacja w Sevilli donosi, że w Andaluzji wojska powstańcze po zajęciu Villa Harta zdobyły miejscowość Espiel. W rejonie Caceres oddziały powstańcze wyłapują rozbite oddziałki milicji ludowej. W Usturii po zajęciu Soto kolumna ciągnąca z Galicji wkroczyła do St. Julian, przygotowując się do ataku na Najanro

W prowincji Avilla, stoczono zaciekłą walkę pod Navas del Marques. Wojska rządowe straciły w bitwie około 400 zabitych. W obecnej chwili wojska powstańcze znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie Escurial, skąd mają rozpocząć atak na Madryt. Escurial leży w odległości około 40 km. na północ - zachód od Madrytu.

W okolicy Oviedo zajęły wojska powstańcze szereg wsi oraz górę Naranco. Komunikat gen. Quetto oświadcza, iż w wypadku, gdyby Sowiety okazały pomoc rządowi hiszpańskiemu, Włochy gotowe są czynnie poprzeć ruch powstańczy.

Ministerstwo wojny ogłosiło następujący komunikat: Oddziały rządowe w dalszym ciągu atakują Oviedo zadając powstańcom ciężkie straty. Na froncie południowym na odcinku Blanco Arielte w prowincji Kordoba, wojska rządowe posunęły się w kierunku północno-wschodnim, zmuszając powstańców do cofnięcia się. Artylaria rządowa wykazała ożywioną działalność na froncie aragońskim oraz w dolinie Tagu.

Awantury w Palestynie
Zakończenie strajku Arabów

JEROZOLIMA, 13. 10. Ostatnia noc przed zakończeniem stajku miała w całej Palestynie bardzo niespokojny przebieg. Rurociąg naftowy został ponownie uszkodzony i podpalony. Dokonano napadu na kolonię żydowską, przy czym jedna osoba została zabita, a kilkanaście ranionych. Zniszczonych zostało 1000 drzewek pomarańczowych w jednej z plantacyj. W szeregu miast zostanie nadal utrzymany stan wyjątkowy.

Około 20.000 Arabów jest gotowych do podjęcia w dniu dzisiejszym pracy. W miastach od rana panuje wielkie ożywienie. Większość sklepów jest otwarta.

Na przepełnionych spieszącymi do pracy robotnikami ulicach podjęto ruch prywatnych pojazdów i samochodów. Wczoraj wieczorem doszło jeszcze do odosobnionych incydentów. W okolicy Acre zabito żyda policjanta, a pod Tamra podpalono uchodzącą z uszkodzonego rurociągu ropę naftową.

Zajścia antyżydowskie
we wschodniej dzielnicy Londynu

LONDYN, 13. 10. Wschodnia część Londynu była wczoraj znowu widownią zajść. Pochód komunistów, który ub. niedzieli nie dopuścił do manifestacji faszystów Msley'a, w tej samej dzielnicy, przeszedł naogół spokojnie. Policja skoncentrowała około 5.000 ludzi.

Usiłowania faszystów sprowokowania starć nie udały się, ale gdy cała siła policyjna skoncentrowana była w parku Victoria, gdzie komuniści odbyli szereg wieców, oraz na ulicach, którymi przeciągał pochód, zaniedbano zupełnie ochronę innych ulic, zwłaszcza tych, gdzie mieszczą się sklepy żydowskie. Na jednej z nich zebrała się nagle grupa około 100 wyrostków, która rzucając hasła antyżydowskie, zaczęła rozbijać szyby i rabować sklepy. Zanim policja przybyła zdemolowano 25 sklepów żydwskich. Pobito fryzjera Żyda, którego wyrzucono ze sklepu, tłukąc szyby. Samochód, który stał przed sklepem podpalono. Zanim policja przybyła na miejsce zajść, wszyscy sprawcy zdołali uciec.

Zajścia oburzyły całą prasę angielską. Prawdopodobnie rząd użyje obecnie bardzo surowych metod, aby ukrócić wybryki antysemickie w Londynie i powstrzymać działalność faszystów w całym kraju. Do zaburzeń z powodu zebrań faszystów doszło również w Liverpoolu i Edynburgu.

Krwawe starcie
chrześcijan z Muzułmanami

PARYŻ, 13. 10. W Aleppo doszło wczoraj do krwawych zajść między chrześcijanami a Muzułmanami. W zajściach tych trzy osoby zostały zabite, a około 30 odniosło rany. Wśród rannych znajduje się kilku agentów policyjnych.

Kto będzie bronił
Grzeszolskiego?

WARSZAWA, 13. 10. Jak wiadomo proces Grzeszolskiego, został już wyznaczony w sądzie apelacyjnym na dzień 23 października br.

W związku z tym komplikuje się sprawa obrońcy oskarżonego, adw. Hofmokla-Ostrowskiego. Ponieważ na skutek ostatnich procesów zapadł wyrok drugiej instancji, pozbawiający mec. Hofmokl-Ostrowskiego prawa wykonywania praktyki adwokack. przez dwa lata, przeto obecnie w procesie Grzeszolskiego nie mógłby wystąpić jako obrońca.

W tych dniach, jak donosi jedno z pism mec. Hofmokl-Ostrowski zwrócił się z podaniem do sądu ap. iż zamierza prowadzić obronę Grzeszolskiego, ze względu na to, iż w tak krótkim czasie niepodobna znaleźć zastępcy.

Kwestia ta budzi duże zainteresowanie w kuluarach sądowych.

900 ofiar straszliwego tajfunu
Wsie zniesione z powierzchni ziemi

MANILLA, 13. 10. Wczoraj została nawiedzona grupa wysp Luzon przez katastrofę tajfunu o sile nienotowanej na Filipnach.

Tajfun spustoszył wyspy, powodując równocześnie podniesienie się stanu wód w zatoce Manilli oraz wylew rzek.

Niektóre wsie zostały zmyte z powierzchni ziemi.

Donoszą o znalezieniu 500 zwłok oraz o 400 zaginionych. Powódź zatopiła stada bydła. Straty są bardzo znaczne.

WYROK W PROCESIE
o zajścia w Krasnymstawie

KRASNYSTAW, 13. 10. W procesie o zajścia w Krasnymstawie zapadł wczoraj wyrok, mocą którego zostało skazanych czterech oskarżonych na trzy lata więzienia każdy, trzech oskarżonych na dwa i pół lata więzienia każdy, sześciu oskarżonych na 2 lata więzienia każdy, dwuch oskarżonych na półtora roku więzienia każdy, jeden oskarżony na rok więzienia, czterech oskarżonych na osiem miesięcy każdy. Jeden oskarżony na sześć miesięcy więzienia, poza tym jeden oskarżony skazany został na jeden rok więzienia z zawieszeniem na pięć lat, jeden osakrżony na osiem mies. z zawieszeniem na cztery lata i jeden oskarżony na rok domu poprawy z zawieszeniem na trzy lata. Czternastu oskarżonych uniewinniono.

Wszyscy oskarżeni, którzy otrzymali karę od jednego roku wzwyż, pozostali w areszcie, inni zostali oddani pod dozór policji.

P. Prezydent R. P. na bezrobotnych

WARSZAWA, 12. 10. Pan Prezydent R. P. ofiarował kwotę 5.000 zł. na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych. Na ten sam cel p. marszałek Senatu Prystor ofiarował zł. 1.000.

Dyrekcja kolejowa
pozostanie w Katowicach

WARSZAWA, 13. 10. Dnia 12 bm. pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął delegację posłów i senatorów woj. śląskiego w osobach marszałka Sejmu śl. sen. Grajka i posła Kapuścińskiego. Delegacja zgłosiła się do pana premiera w sprawie rzekomego przeniesienia Dyrekcji Kolei Państwowych z Katowic do Krakowa.

Pan premier oświadczył delegacji, że przeniesienie Dyrekcji z Katowic nie jest aktualne.

100 ofiar
wybuchu gazu w kopalni

TOKIO, 13. 10. W kopalni Tukueka (prow. Kinshu) w południowej Japonii zdarzył się katastrofalny wybuch gazu, przy czym z 155 pracujących w szybie górników, zdołano uratować jedynie 46.

Manifestacyjny pogrzeb
ofiar katastrofy statku

PARYŻ, 13. 10. Wczoraj odbył się tu pogrzeb ofiar katastrofy statku „Burguata" uczestników ekspedycji polarnej dr. Chareot. W pogrzebie wzięli udział prezydent republiki Lebrun, liczni członkowie gabinetu, przedstawiciele parlamentu oraz korpus dyplomatyczny. Obecny był również gubernator Grenlandii Mikkelsen. Trumny 21 ofiar katastrofy ustawiono na katafalkach w katedrze Notre Dame. Trumny spowite były trójkolorowymi sztandarami.

Obok rodzin zmarłych w pogrzebie obecny był jedyny pozostały przy życiu członek załogi „Burguata" Gonidec

Sensacyjna propozycja
W. Brytanii

LONDYN, 12. 10. Organ japońskiej partii narodowej „Kokumin Szymbun zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby W. Brytania zwróciła się do sygnatariuszy traktatu 9-ciu mocarstw, gwarantujących terytorialną integralność Chin i zaproponowała, aby wszystkie te mocarstwa dokonały wspólnego protestu przeciwko Japonii i oskarżyli ją o pogwałcenie układu.

Koła urzędowe w Londynie zaprzeczają stanowczo tej wiadomości.

Na szpaltach pism

Zagadnienia walutowe wciąż zajmują prasę polską. Na temat dewaluacji wypowiadają się poszczególni ekonomiści. Na łamach „Kurjera Warszawskiego“ pisze prof. R. Rybarski:

„Dewaluacja w pewnych warunkach może być koniecznością. Ale nie ma powodu, by widzieć w niej jakieś cudowne lekarstwo na niedomaganie gospodarcze. A tym bardziej lekarstwo, które by mogło działać trwale

Wspomnieliśmy poprzednio, że niektóre kraje przeprowadzają dewaluację po raz drugi. Można się obawiać, by poszczególne gospodarstwa nie przyzwyczaiły się do dewaluacji, by ona nie stała się w nich chronicznym nałogiem. Bo ostatecznie można pieniądz zdewaluować raz o kilkanaście procent, drugim razem znowu o kilkanaście procent, albo odrazu o kilkadziesiąt procent. Ale jeżeli się będzie chciało iść dalej w tych zabiegach, nie będzie to już tylko dewaluacja, lecz poprostu inflancja stanie się koniecznością“.

Jak widać, prof. Rybarski który dotychczas uchodził za zdecydowanego przeciwnika dewaluacji, dopuszcza jej możliwość, zastrzegając się jedynie, przeciw temu, by dewaluacja nie stała się środkiem stosowanym stale przez pewien czas i by nie przeradzała się w inflancję.

—((x))—

Z KRAJU

ZMARZŁ NIELETNI UCIEKINIER.

We wsi Hutki, gm. Rększowice koło Częstochowy znaleziono pod mostkiem przy drodze 7-letniego Stanisława Bąka, dającego słabe oznaki życia.

Mimo natychmiastowej pomocy, chłopiec zmarł.

Jak się okazało, Bąk uciekł z domu i ukrył się pod mostkiem, gdzie prawdopodobnie zmarzł, albowiem na ciele chłopca nie było żadnych śladów gwałtownej śmierci.

OSOBLIWE ZJAWISKO.

Na Kaszubach pod Serakowicami w późnych godzinach nocnych zaobserwowano ciekawe zjawisko atmosferyczne na niebie. W pewnej chwili na tle czarnej chmury w południowo - zachodniej części nieba zajaśniały silnym blaskiem jakieś prostopadłe promienie ,po czym obok nich pojawiły się jakoby dwa świetlne pasy. Zjawisko obserwowane przez ludność trwało około 10 minut.

INWALIDZI BEZROBOTNYM.

Zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej na wezwanie Ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym zadeklarował 1000 zł. do dyspozycji ministra opieki społecznej.

Poza tym Związek wyraził gotowość współpracy w akcji niesienia pomocy dotkniętym klęską bezrobocia przez przeprowadzenie w najbliższym czasie zbiórki pieniężnej wśród wszystkich pracowników i członków organizacji.

—0000—

„Śpij na raty“

Jedno z czasopism amerykańskich przynosi ciekawy artykuł, w którym Robert Davis zdradza tajemnicę dobrego snu.

Davis szedł spać o dowolnej porze i po 3 — 4 godzinach budził się. Pewnej nocy spostrzegł, że ma dużą brodę i należałoby się ogolić. Następnej nocy obudził się znowu, ogolił się i przez 3 — 4 godzin czytał książki i prasę po czym położył się znowu do łóżka i spał znakomicie do rana. Po 6 miesiącach tego eksperymentu przekonał się, że 6 godzin snu zupełnie wystarcza ,aby rano wstać wcześnie i czuć się jak ryba. Oczywiście sen swój rozkładał na raty: 3 godziny spał, 3 godziny pracował i znowu 3 godziny spał. Metodę tę stosował przez 20 lat, poleca on ją wszystkim cierpiącym na bezsenność jako niezawodną i jedyną. „Śpij na raty“ oto nowe oryginalne hasło amerykańskie.

Trąba słonia i ryk osła

Zaciekła walka wyborcza w St. Zjednoczonych

Słoń i osioł — te dwa zwierzęta zaprzątają dziś całkowicie umysły i rozpalają namiętności Amerykan. Wybory prezydenta Stanów są coraz bliżej: — słoń i osioł szykują się

do ostatniego boju.

Zdaje się, że osioł tym razem zwycięży. Wbrew wszelkim prawom i racjom zoologji, która w takiej walce dwuch zwierząt — niecierpliwie z góry przyznałaby zwycięstwo silniejszemu i mądrzejszemu słoniowi.

Chodzi o to, że walka słonia z osłem a raczej ataki słonia na osła — nie mają w tym wypadku nic wspólnego z zoologią, przynajmniej w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Już od wielu wielu lat Amerykanin zwykł prezentować republikanów

pod postacią słonia,

a demokratów pod postacią osła Nie ma w tym symbolizmie nic, coby nawiązywało z tymi postaciami ze świata zwierzęcego, coby nakazywało właśnie taki wybór symboli, a nie inny. Najpierw rzecz cała była dziełem przypadku.

Walka wyborcza jest w pełni. To co się teraz dzieje w niektórych miastach Ameryki — to poprostu przechodzi

pojęcie ludzkie,

a w każdym razie pojęcie europejskie Za parę tygodni całe to stuprocentowe — amerykańskie szaleństwo skończy się. Nie może być dziś zbyt częstych informacyj z Ameryki, wybuchającej to w tym to w innym mieście, to w tę to w inną niedzielę prawdziwym delirium.

Kto chce zaznać pod tym względem najsilniejszych wrażeń winien zajrzeć do Cleveland i do Filadelfii przede wszystkim. Cleveland jest siedzibą konwentu partii republikańskiej (słonia) w Filadelfii

króluje osioł.

Od propagandy nie można się było w tych miastach, w ciągu dwuch ostatnich niedzieli wymknąć w żaden sposób. W każdym sklepie w każdym hotelu, w każdym domu każdego obywatela — wyło radio: szalone mowy, dziki wrzask, opętańcze okrzyki wojenne, przerywające raz po raz

huraganami, tornadami oklasków.

wywoływań i tupań, zmieszanych z odgłosami trąbek samochodowych, syren, dzwonów i tonów, które jakoby wydawać miały orkiestry.

Ponad ten cały hałas rozlegały się od czasu do czasu jakieś charczące, zachrypnięte głosy mówców, czy reporterów radiowych, próbujących przekrzyczeć tę niesłychaną, jedyną w swoim rodzaju

kocią muzykę.

Wieczorem ten sam wrzask rozlega się w kinach: połowę programu zajmowały znów reportaże pochodów i manifestacyj. Ludzie z Wirginii w niebieskich kombinezonach roboczych, delegaci z Jowy z łodygami kukurydzy w ręku, panowie z Texas, wszyscy — jak jeden mąż — w kapeluszach cowboyskich itd. itd. Oczywista, że

te wrzaski,

które dziś wieczorem rozlegają się w kinie, uwiecznione na najwspanialszej aparaturze dźwiękowej, przed kilku dniami lub kilku godzinami rozlegały się na ulicach miasta.

W pochodach nie brak oczywista „pomysłowych“ obrazów symbolicznych. Oto dwa muły ciągną

maszynę do koszenia.. trawy,

która według przepowiedni Hoovera miała wyrosnąć na ulicach, wymarłych pod rządami Roosevelta miast. Oto idzie królowa piękności demokratów, nad której głową głosi transparent, że **takich pięknych dziewcząt nie będzie,** gdy nastaną rządy „tamtych“. Oto jakieś dziecko w łachmanach — niby to skutek rządów przeciwników. Dalej nikt inny, tylko najstarsza żyjąca wdowa po prezydencie, wyrwana ze swego osamotnienia, w otoczeniu murzyńskich śpiewaków, błaznów cyrkowych i linoskoczków. Tysiące plakatów, jeden głupszy od drugiego, z sentencjami bez sensu, z dowcipami bez humoru.

W hotelach —

istne piekło.

Delegaci na konwent wracają do siebie zataczając się, pijani często zupełnie, nie trafiając do swych pokoi, hałasują i jeszcze po nocach dyskutują, t. zn. krzyczą i wrzeszczą.

Obie strony licytują się w wzajemnym wychwalaniu się. Roosevelt w czułej pozie ze żoną i ze swymi dziećmi. Landon w czułej pozie ze swoją żoną i ze swymi dziećmi. Tu Roosevelt ściska czarną dłoń węglarza, tam Landon dzierży w uścisku prawicę jakiegoś robotnika kanałów i ścieków, odpowiednio ubrudzonego.

Republikański słoń trąbi ze wszystkich sił. Demokratyczny osioł ryczy ile tylko może.

Dla skompletowania obrazu należy dodać jeszcze, że obok tych dwuch partyj — w szranki walki wyborczej wstąpili socjaliści z Karl Bownderem i „Union Party“, na czele której stoi secesjonista republikanin Lemke. Ojciec Caughlin — czyli „Ksiądz Radiowy“, a do której weszli ludzie z pod znaku dr. Townsenda, o którego ruchu **„200 dolarów emerytury dla każdego“** donosiliśmy i, wreszcie, ci wszyscy, którym zabrakło szefa po tragicznej śmierci Longa.

Zwycięży Roosevelt — tàk głoszą przepowiednie ludzi dobrze poinformowanych.

Zamiast awansu -- więzienie

SKANDALICZNE SZCZEGÓŁY PROCESU RADOMSKIEGO.

Proces radomski odsłania coraz większe bagno łapownictwa, korupcji i niewiarogodnych wprost stosunków panujących w II Urzędzie Skarbowym.

Zeznania niemal każdego świadka **przynoszą nowy ,skandaliczny szczegół pogrążający Krzysztoforskiego i jego wspólników**

Ten sam posmak mają zeznania ziemianina z radomskiego p. Jana Makulca.

Ziemianin drogo opłacał swoje „przyjacieskie stosunki z naczelnikiem.

Posyłał mu padarki

wartość których oblicza na 4000 zł. podejmował śniadankami i żyrował weksle.

Mimo to na bankiecie wydanym z okazji wyjazdu Krzysztoforskiego z Radomia p. Makulec w przemówieniu przedstawił go jako

„wzor urzędnika państwowego“.

Ów „wzór“ w kilka dni powędrował do więzienia jako defraudant.

P. Makulec podczas zeznań oświadcza:

— Każdy ziemianin musi się liczyć ze swoją władzą podatkową.

Jednym z bohaterów procesu, nikomu zresztą nieznanym, jest Maciej Siermięga.

Jego bowiem list spowodował przeprowadzenie kontroli w urzędzie i wykrycie olbrzymich nadużyć.

Prawdopodobnie pod pseudonimem tym kryje się jakiś urzędnik, który nie mogąc tolerować nadużyć i bojąc się zemsty Krzysztoforskiego anonimem zawiadomił władze przełożone o stosuneczkach panujących w urzędzie.

Na skutek interwencji „Macieja Siermięgi“ **delegowano na kontrolę młodego urzędnika p. Władysława Przybosia z kieleckiej Izby Skarbowej.**

Misja ta spotkała się z drwinami kolegów którzy z ironią uprzedzali go że

Krzysztoforski jest nietykalny

i ma dobrą pamięć.

Świadek przyznaje że z obawą rozpoczynał śledztwo, gdyż wpływy Krzysztoforskiego mogły mu wiele zaszkodzić

Uczucie to spotęgowało jeszcze powiedzenie naczelnika do świadka i rad. Chrzanowskiego:

— Cieszę się moi panowie, że opuszczam wreszcie odpowiedzialne i niewdzięczne stanowisko naczelnika urzędu Mój kuzyn został dyrektorem departamentu 5 w ministerstwie skarbu i telefonował przed chwilą, że

czeka na mnie stanowisko

w komisji klasyfikacyjnej.

Obawy energicznego urzędnika na szczęście były płonne.

Krzysztoforski dostał się nie do komisji lecz do więzienia.

13-letni chłopiec

wytrawnym „doliniarzem“

Niedzielne uroczystości w Będzinie związane z poświęceniem kamienia węgielnego domu Katolickiego zgromadziły

tłumy wiernych

z całego Zagłębia.

To też nic dziwnego, że zjawiło się i wielu złodziei, widzących w uroczystościach okazję

do obłowienia się.

W tłumie obok kościoła zatrzymany został

na gorącym uczynku

kradzieży zawodowy „doliniarz“, 13-letni Abram Glecer, zamieszkały w Będzinie przy ul. Stary Rynek 23.

Glecer schwytany został w chwili gdy skradł Marii Zagórskiej (Będzin, ul. Promyka 13)

portmonetkę

z zawartością 40 zł.

Glecera przekazano władzom sądowym.

Młodociany złodziejaszek, liczący zaledwie 13 lat jest

dobrze znany

policji zagłębiowskiej i śląskiej.

Kradnie on już bowiem

od 3 lat z rzędu

Kilkanaście razy schwytano go w czasie kradzieży w Katowicach, Chorzowie, Będzinie i Sosnowcu.

Jako małoletni Glecer był zwalniany przez sądy i nadal uprawiał swój proceder.

Morderca z „Kurnika“

w rękach policji

W toku dochodzeń zatrzymany został przez policję sprawca zabójstwa Stefana Drożdża —

Józef Nieużyła

z Sosnowca.

Drożdż, jak obszernie donieślimy, zamordowany został

w t. zw. „Kurniku“

przy ul. Pańskiej w Sosnowcu.

W dniu dzisiejszym Nieużyła przekazany zostanie władzom sądowym.

Robotnicy i inspekcja pracy

Robotnicy

Wz... fala strajków budzi coraz większe zaniepokojenie w społeczeństwie. Ustosunkowanie się jednak opinii publicznej do strajków jest bardzo różnorodne. Są strajki, które wywołują wśród niej żywy oddźwięk, strajki o żądaniach zupełnie zrozumiałych, które powstają po długich próbach załatwienia zatargu w drodze polubownej, kiedy okazuje się, że bez walki, bez groźby, przedsiębiorca nie da zmusić się do słusznych ustępstw.

Ale są i strajki inne, które wybuchają nagle, bez prób załagodzenia sporu, z pominięciem odwołania się do czynników państwowych, strajki z powodów pozornie błahych niezrozumiałych dla opinii społecznej, przy których mimowoli budzi się podejrzenie o istnieniu jakichś ukrytych sprężyn, chętnie mącących spokój publiczny.

Głębsze wniknięcie jednak w stosunki wewnątrz zakładów pracy, w których te nagłe strajki powstają, ułatwia wyjaśnienie istotnych przyczyn walki.

Są np. takie zakłady pracy, w których robotnicy wyzyskiwani są przez szereg lat, ale inspekcja pracy nie wie o stosowanym wyzysku, lub nie może stwierdzić dowodami wykroczeń pracodawcy, bo robotnicy nie przychodzą do niej ze skargą.

Jest bowiem rzeczą powszechnie wiadomą, że robotnik, ze strachu o utratę pracy, boi się skarżyć, ze skarży się najczęściej dopiero wtedy, kiedy z fabryki zostanie usunięty, a więc nie ma już nic do stracenia.

Tę obawę i strach przed mówieniem prawdy znacznie łatwiej mogą przełamać organizacje robotnicze, przed nimi robotnik prędzej się poskarży, one lepiej więc znają stosunki w zakładach pracy, a stąd lepiej rozumieć mogą bolaczki i potrzeby robotników. To też współpraca i kontakt między organizacjami robotniczymi a inspekcją pracy może ułatwić znacznie pracę tej ostatniej, przyczynić się do lepszego pilnowania obowiązujących ustaw ochronnych.

Na konieczność tej współpracy wskazuje okólnik, wydany ostatnio przez Głównego Inspektora Pracy, którego treść należy przyjąć z jak największym uznaniem. Okólnik ten poleca współpracę ułożyć w określone ramy, a więc nakazuje okręgowym inspektorom pracy urządzanie co kwartał zebrań ze wszystkimi działającymi na terenie okręgu organizacjami pracowniczymi, celem jak najdokładniejszego zaznajomienia się z położeniem socjalnym robotników i omówienia metod, zmierzających do poprawy ich sytuacji.

Analogiczne zebrania miesięczne mają zwoływać obwodowi inspektorzy pracy, aby dowiedzieć się o stosunkach w poszczególnych zakładach pracy i przedsięwziąć odpowiednie środki do ich zmiany.

Nie ulega wątpliwości, że tak ułożona stała współpraca inspekcji pracy z przedstawicielstwem pracowniczym może przyczynić się poważnie do wyjaśnienia i usunięcia w porę przyczyn szeregu konfliktów, przyzwyczaić robotników do odwoływania się do czynników państwowych przed rozpoczęciem strajku.

Ostatnia uczta skazanych na śmierć

Nadzwyczajny trybunał wojenny w Katalonii

Od dwu miesięcy na pokładzie wojennego statku „Uruguay“, zakotwiczonego na redzie barcelońskiego portu, rezyduje

nadzwyczajny trybunał wojenny,

który pracowicie spędza dnie i tygodnie.

Trybunał ten został powołany przez rząd kataloński. Zadaniem trybunału jest ściganie przestępstw, popełnianych przez oficerów, którzy w momencie wybuchu, lub w pierwszych dniach trwania wojny domowej, zdradzali

sympatje dla powstańców,

lub im pomagali w ich akcji.

Ten, kto stanąć ma przed trybunałem na „Uruguayu“ z góry wie, że jeżeli nie zostanie skazany na śmierć, w najlepszym razie ukarany będzie

dożywotnim więzieniem,

z czterodniowym przymusowym postem na miesiąc i obowiązkiem odbywania ciężkich robót.

Trybunał działa w trybie skróconym. Formalności proceduralne są zredukowane do minimum; prokurator trybunału adwokat sewilski Ponferrada, występujący w mundurze porucznika marynarki, narzuca tempo w procesie i jest

faktycznie sędzią.

Jego opinia, wnioski i żądanie wysokości kary są z reguły honorowane przez trybunał wojenny.

Nie ma dziś w Hiszpanii bardziej okrutnego i bardziej

krwiożerczego sądu.

Pozór winy jest dla „uruguayskiego trybunału“ wystarczającym motywem do wyroku śmierci. W ciągu dwu miesięcy zapadło tam

146 wyroków śmierci

i 32 wyroki dożywotniego więzienia. Tylko 8 osób, które zetknęły się z tym osobliwym trybunałem zostało uniewinnionych.

Już sam widok sali rozpraw, mieszczącej się w kabinie, służącej normalnie za salę jadalną dla załogi maszynowej, pomalowanej na szaro, o trzech małych okienkach, już sam widok tej małej, martwej salki

napełnia grozą.

Przyśrubowane do podłogi stoły, nieruchome proste ławy. Stół przykryty czerwonym suknem stanowi jedyną krwawą plamę w tej sali śmierci.

Skazańcy doprowadzani są z lądu. Dwa razy na tydzień, w mrokach nocy odbija od molo łódź motorowa, strzeżona przez milicję ludową. Zawiera ona najbardziej tragiczny ładunek, ludzi, którzy za dwa—trzy dni

zostaną skazani na śmierć.

„Humanitarne“ dowództwo statku zezwala przyszłym nieboszczykom na odbywanie półgodzinnego spaceru, po schodach, wiodących z hali maszyn do pokładu górnego, wzdłuż tyraliery marynarzy, zaopatrzonych w rewolwery. Jakakolwiek próba ucieczki w tych warunkach jest wykluczona.

A kiedy zapadnie wyrok śmierci skazaniec zyskuje

specjalne przywileje.

Wolno mu przez 6 godzin pisać ostatnie listy do najbliższych, jeść to, co zechce, pić wiele dusza zapragnie. Jeśli chce może nawet spożyć kolację, w towarzystwie członków trybunału, ludzi, którzy go skazali na śmierć.

Dwu tylko skazanych skorzystało z prawa wspólnego posiłku z sędziami. Byli to

dwaj młodzi kapitanowie,

czarnooki artylerzysta Lopez i kruczowłosy Fregenal.

Makabryczna ta kolacja odbyła się w atmosferze nisamowitej. Wino lało się strumieniem. Skazani wprowadzeni winem w dobry humor, tryskali

kaskadą dowcipów.

Ich sędziowie, daremnie usiłowali dostroić się do nastroju. Byli bladzi i przerażeni widokiem ludzi tak rozbawionych na kilka godzin przed śmiercią... Wysiłek nerwowy, jaki musieli włożyć w opanowanie siebie samych był tak wielki, iż ówczesny przewodniczący trybunału wojennego mjr. Elvas dostał rozstroju nerwowego i

popadł w obłąkanie.

Była to ostatnia uczta skazanych z sędziami na pokładzie wojennego statku „Uruguay“.

Rywal Kiepury

Mistrz „dał mu 25 milionów“

Znana postać „Króla Zygmunta“, z którym nielada kłopoty miały stołeczne sądy ma obecnie poważnego konkurenta w osobie niejakiego Jerzego Stumfa, który uznał siebie za najgroźniejszego

rywala Kiepury

i dzięki temu dostał się przed kratki sądowe.

Stumf znalazł się na placu Teatralnym, gdy Kiepura śpiewał na balkonie Opery i postanowił zrobić mistrzowi konkurencję, wdzierając się siłą do Opery.

Przed sądem grodzkim w Warszawie oskarżony oświadczył, że chciał śpiewać tłumom, bo ma

lepszy głos od Kiepury

i Kiepura dał mu 25 milionów złotych, by „unieszkodliwić konkurenta“.

Ponieważ wezwany na rozprawę biegły psychjatra dr. Łapiński oświadczył oskarżonemu, że oskarżony nie może śpiewać, bo nie ma głosu, oskarżony rozpoczął koncert, śpiewając

arię z Tosci.

Sąd z trudem występ ten przerwał.

Oskarżony cierpi zresztą nie tylko na manię śpiewaczą.

W toku sprawy oświadczył m. in. że wykrył w Warszawie ruletkę na ul. Marszałkowskiej, że przegrał milion złotych w Monte Carlo i... że jest

przyjacielem osobistym Hitlera.

Oskarżony jest człowiekiem inteligentnym i mówi kilkoma językami, czym się popisywał przed sądem.

Wobec stwierdzenia nienormalności oskarżonego, sąd sprawę umorzył. Bronił adwokat Gacki.

Radiofonizacia miast

Sosnowiec na szarym końcu

Wedle danych na dzień 1 bm. spośród 22 miast Polski najbardziej zradiofonizowanych na pierwsze miejsce wysunęło się Bielsko Śląskie, które posiada 11.1 proc. radiosłuchaczy w stosunku do ogółu mieszkańców miasta: 1. Toruń — 9.5 proc., 2) Katowice — 9 proc., 3) Gdynia — 7 proc., 4) Chorzów — 7 proc., 5) Warszawa — 6.5 proc., 6) Lwów — 5.8 proc., 7) Bydgoszcz — 4.9 proc., 8) Grudziądz — 4.8 proc., 9. Poznań — 4.8 proc., 10) Kraków — 4.6 proc., 11) Brześć n. Bugiem — 4.6 proc., 12) Białystok — 4.5 proc., 13) Łódź — 4 proc., 14) Stanisławów — 3.9 proc., 15) Przemyśl — 3.9 proc., 16) Lublin — 3.7 proc., 17. Wilno — 3.6 proc., 18) Radom — 3.5 proc., 19) Kalisz — 3.1 proc., 20) Sosnowiec — 3 proc., 21) Częstochowa — 2.7 proc.

Problemy dnia

SZARA PIECHOTA

Gdy nad przemysłem polskim przewaliła się druzgocąca wichura kryzysu, gdy wielkie wytwórnie zamykały jedne, po drugiej swe warsztaty, jeden rzemieślnik z przedziwnym uporem trwał.

Przyciągnął pasa, obniżył cenę, przystosował się do nowych warunków, ale rąk nie opuścił.

Minister Górecki wyraził się o polskich rzemieślnikach, że jest to „szara piechota", która zdobywa teren i utrzymuje się na nim najbardziej wytrwale.

Dzisiaj, według przeprowadzonych obliczeń w Polsce jest czynnych około 400 tysięcy drobnych warsztatów rzemieślniczych, które dają zatrudnienie ponad milion dwustu tysiącom par rąk i utrzymanie (licząc rodziny zatrudnionych) 5 milionom ludności.

Rzemiosło tedy, jeżeli chodzi o ilość zatrudnionych rąk zajmuje w Polsce

drugie miejsce po rolnictwie.

Wielki przemysł znajduje się dopiero na trzecim miejscu. Co do wartości wytwarzanych produktów, rzemiosło zajmuje miejsce trzecie po rolnictwie i przemyśle.

W czasach gwałtownego rozrostu wielkiego przemysłu, przepowiadano zmierzch produkcji rzemieślniczej. Zdawało się, że rękodzieło nie będzie mogło nigdy sprostać maszynie, że warsztat rzemieślniczy należy do przeszłości i wkrótce ustąpić musi z widowni.

Życie zaprzeczyło tym przewidywaniom. Okazało się, że rozwój przemysłu masowego

bynajmniej nie przeszkadza drobnej produkcji rzemieślniczej.

Nawet przy najpomyślniejszej koniunkturze dla fabr. wytwór seryjnej pracy maszyn nie we wszystkich gałęziach produkcji może konkurować z owocem pracy rękodzielniczej. Maszyna fabryczna nie skroi ubrania na miarę, nie zrobi gustownego kapelusza damskiego, mechaniczne obuwie, chociaż tańsze, nigdy co do jakości nie będzie mogło porównać się ze słynnym warszawskim bucikiem, uszytym przez szewców — następców mistrza Kilińskiego.

Zresztą rzemiosło polskie idzie za duchem postępu, wprowadza ulepszenia, motoryzuje się, korzystając coraz szerzej z maszyny, jako siły pomocniczej.

Dzięki temu też rzemiosło nietylko nie traci nic ze swego stanu posiadania w Polsce, ale posuwa się naprzód.

Znaczenie i potrzeby stanu rzemieślniczego rozumieją coraz lepiej czynniki rządowe, czego dowodem jest utworzenie

odrębnego wydziału dla spraw rzemiosła

w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Niedawno odbyty kongres rzemiosła w Warszawie był najbardziej doniosłym objawem energii organizacyjnej rzemieślników.

Reprezentowane były przy wspólnym stole obrad wszystkie ośrodki Polski, zapoczątkowując współpracę rzemiosła ogólnopolskiego i przekreślając dotychczasowe różnice dzielnicowe.

Kongres, wytyczając kierunek przyszłych dążeń, nawiązał do pięknych tradycyj rzemiosła polskiego w przeszłości. Nie zapominajmy bowiem, że do dziś istniejące organizacje rzemieślnicze — cechy, mają za sobą 700-letnią historię, że imiona najlepszych synów stanu rzemieślniczego —

Kilińskiego, Sierakowskiego

i innych bojowników o wolność zapisane są po wsze czasy złotymi głoskami na kartach dziejów narodu polskiego. Obok tradycji patriotyzmu rzemiosło polskie szczyci się tradycjami zawodowymi i wysoko dzierży sztandar zawodowej dumy, starając się zawsze o utrzymanie należytego poziomu kwalifikacji zawodowych oraz tępiąc tandetę i partactwo.

Ofiarność kolejarzy

NA F. O. N.

Pracownicy kolejowi stacji Sosnowiec na zebraniu w dniu 22 lipca 1936 r. uchwalili opodatkować się pół proc. poborów miesięcznych na przeciąg 6 miesięcy na Fundusz Obrony Narodowej. W sierpniu zebrano 229 zł. 15 gr., we wrześniu 228 zł. 15 gr. i w październiku 225 zł. 80 gr. Sumy powyższe przekazane zostały do Funduszu Obrony Narodowej w Warszawie.

Zamiast Centralnej Rady

Komisja porozumiewawcza Związków

W ubiegłym tygodniu odbyły się we wszystkich większych miastach zebrania zarządów organizacji urzędniczych, na których przedyskutowano tekst

deklaracji ideowej,

uchwalonej 10 września. W dyskusji podkreślono sprawę udziału warstw pracujących w rządzeniu państwem, reformy rolnej, upaństwowienia wielkiego przemysłu oraz krytykowano politykę personalną w instytucjach samorządowych i państwowych.

Również w ubiegłym tygodniu na miejsce Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych powołano

Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych,

w skład którego weszli delegaci Stow. Urzędników Państwowych, Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Zw. Pracowników Pocztowych, Zw. Urzędników Kolejowych, Zw. Pracowników Skarbowych, Zw. Prac. Umysł. Admin. Wojskowej oraz związki niższych funkcjonarjuszy pocztowych i państwowych.

Równocześnie na miejsce Centralnej Rady Pracowniczej utworzona została

komisja porozumiewawcza Związków Pracowników.

do której prócz wymienionych związków weszły związki zrzeszające pracowników samorządu terytorialnego i miejskiego.

Komisja Porozumiewawcza rozpoczęła opracowywanie projekt. w sprawie uposażeń, emerytur, samorządu ubezpieczeniowego itp. Projekty te zostaną przedstawione rządowi.

Zebranie przedstawicieli związków pracowników powiatowych

Wobec zlikwidowania Centralnej Rady Pracowniczej, jako też wewnętrznych przesunięć organizacyjnych w poszczególnych centralach związków pracowników państwowych wyłania się konieczność ustalenia

jednolitego przedstawicielstwa tychże związków

względnie ich oddziałów, działających na terenie powiatu będzińskiego. W tym celu prezyd. Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych w Sosnowcu zwołuje na środę dnia 14 października br. godzinę 19-tą zebranie przedstawicieli zarządów odnośnych zwązków względnie ich oddziałów do lokalu

Związku Urzędników Kolejowych w Sosnowcu,

ul. 3-go Maja, na którym poza dokonaniem wyboru wspomnianej reprezentacji, wygłosi sekretarz Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych p. Kazimierz Ostrowski referat na temat Izb Pracy.

Prezydium Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych prosi przedstawicieli o niezawodne przybycie.

Wierzyciel i dłużnik

Proces o usiłowanie zabójstwa

W sądzie Okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko właścicielowi piekarni Antoniemu Koniecznikowi z Sosnowca, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa.

Konieczniak, będąc w krytycznym położeniu, pożyczył przed kilku laty od robotnika Ludwika Gawła 3 tys. zł, których pomimo przyrzeczeń nie zwracał. Wierzyciel jakiś czas cierpliwie czekał, wkońcu jednak postanowił za wszelką cenę pieniądze odebrać.

Pewnego razu udał się do mieszkania Konieczniaka. Ponieważ rozmowa do niczego nie doprowadziła, Gaweł wpadł w złość. Po odśpiewaniu zwrotki: „U drzwi Twoich stoję, panie" zaczął wyważać drzwi, prowadzące do mieszkania dłużnika. Konieczniak, widząc na co się zanosi schował się do drugiego pokoju lecz i tu dotarł energiczny wierzyciel.

Co dalej zaszło — tego dokładnie Konieczniak nie pamięta. Przypomina sobie tylko, że kiedy we drzwiach ukazał się Gaweł,

wystrzelił do niego,

raniąc go — jak się później dowiedział — lekko w bok i w rękę. Po odwiezieniu rannego do szpitala, Konieczniak sprzedał dom, zwracając Gawłowi pieniądze, które od niego pożyczył.

Sąd biorąc pod uwagę, że Konieczniak działał w obronie koniecznej, uniewinnił go.

Złodziejskie odwiedziny

w mieszkaniach w Zagłębiu

Onegdaj w czasie nieobecności domowników nieznani złodzieje za pomocą

dobranego klucza lub wytrycha

dostali się do mieszkania Józefa Nogi, zamieszkałego w Strzemieszycach przy ul. Pileckiej 66.

Łupem złodziei padły następujące rzeczy: garnitur męski, suknie damskie, 2 pierzyny, zegar szafkowy, weksle, różna bielizna damska i męska, maszynka do mięsa i 150 zł. w gotówce

Wartość skradzionych rzeczy

wynosi ogółem 700 zł.

Gdy rodzina Nogi powróciła do domu z przerażeniem stwierdziła, że zostało ono

dokładnie splądrwane

przez nieproszonych gości.

Złodzieje niewątpliwie byli dokładnie poinformowani, że nikt z domowników nie jest obecny w mieszkaniu.

Policja prowadzi dochodzenie.

Drugiej kradzieży dokonano również w czasie nieobecności domwników w mieszkaniu Józefa Pieczanka, zamieszkałego w Dąbrowie przy ul. Staszyca 11.

Złodzieje dostali się do mieszkania

po urwaniu skobla u drzwi

i skradli z szafy 580 zł. w gotówce, 2 koszule damskie i obrus stołowy.

Z Cyklu: pieśni górnicze.

Ojciec i syn

**Kiedy z czasem dorośniesz, mój synu,
To być może wyruszysz sam w świat,
Z jakąś dobrą dla ludzi nowiną,
Abyś bliźnim do serca ją kładł.
Białe ręce podniesiesz nad głowy,
Jak dwa kwiaty dojrzałe do żniw
Wtedy wspomnij te ręce ojcowe,
Spracowane nad miarę, aż dziw.**

**Zapamiętaj, synu mój,
Wśród pachnących miodem lip,
Ojca twego twardy znój,
Mrok kopalni i nasz szyb.
I czarnego węgla zwał,
I tę noc bez gwiazd i snów,
Gdy się matki pacierz rwał
W niepokoju, czylim zdrów.**

**Krok miarowy dróg wstęgi przemierza,
Kiedy wojna, któż w miejscu by stał,
Może mundur przywdziejesz żołnierza,
I wsłuchiwać się będziesz w huk dział,
Wtedy wspomnij, mój ty żołnierzyku,
Bohatersko walczący jak lew,
Że twój ojciec też kiedyś w chodniku,**

**Bił się dzielnie z żywiołem, lał krew.
Zapamiętaj, synu mój itd.**

Ćw.

DRZAZGI.

To nie polityka

Niektóre pisma starają się już z akcji zimowej pomocy bezrobotnym uczynić sprawę polityczną. Mianowicie podają, że działacze społeczni spośród stronnictw opozycyjnych nie przybyli na zebranie konstytujące Naczelny Komitet zimowej pomocy bezrobotnym.

W tej samej notatce jednak znajdujemy wiadomość, że na zamek przybyli pp. Władysław i Stanisław Grabscy, b. min. Jankowski. Od siebie wymienić jeszcze możemy pp. Fr. Arciszewskiego, Ziemięckiego, Strzeleckiego, Hieronima Wierzyńskiego.

Było ich napewno więcej. Ale nie o to chodzi. Pomoc głodnym — jak to słusznie podkreślił premier gen. Sławoj - Składkowski — nie ma nic wspólnego z polityką. Jest to najbardziej ludzkie, jednako odczuwane uczucie — wszystko jedno ,czy głodny należy do PPS., ND., czy do jakiejś organizacji t. zw. prorządowej. Tu doprawdy trudno wznosić barykady, przeprowadzać linie podziału. Głód odczuwany jest jednakowo przez wszystkich, którzy go zaznają — a wypowiada się rozpaczą w oczach, determinacją w czynach, straszliwym poczuciem krzywdy. Głód jednakowe prawo i jednakowe wołanie kieruje w stronę szeregów opozycji, jak rządu.

W tej dziedzinie istnieje jedna tylko podział: są ludzie źli ,ludzie zacietrzewionego egoizmu i ludzie z sercem i poczuciem rzeczywistości.

Dobry żart

CICHY DRAMAT.

Klopsmam spotyka Zwejkę i mowi doń głosem pełnym współczucia :

— Panie Zwejke, pozwoli pan złożyć sobie wyrazy prawdziwego żalu i ubolewania. Słyszałem że pańska żona spaliła się podczas pożaru.

— Tak to prawda! Moja biedna Balcia.

— Czy nie można było zupełnie jej uratować?

— Widzi pan, panie Klopsman, Balcia spała tak słodko, z ręką podłożoną pod głowę, jak aniołek, że nie miałem sumienia jej budzić!

ŻYCZENIE.

Dwu znajomych spotyka się na ulicy:

— Dzień dobry! Co słychać?

— Dziękuję, interesy nienajgorsze, mam tylko jedno życzenie.

— No?

— Chciałbym móc pozwolić sobie na takie życie, jakie prowadzę!

O skrócenie czasu pracy w górnictwie

Zebrania robotnicze w Zagłębiu

Obecnie wśród robotników w Zagłębiu Dąbrowskim prowadzona jest akcja w sprawie

skrócenia czasu pracy w górnictwie.

W związku z tym odbywają się zgromadzenia robotnicze, na których podejmowane są

odpowiednie uchwały.

Związki zawodowe żądania skrócenia czasu pracy uzasadniają między innymi przede wszystkim

wzrostem wydajności

w ciągu ostatnich lat.

Drugim argumentem związków zawodowych jest twierdzenie, iż skrócenie czasu pracy zapobiegnie dalszemu unieruchomieniu kopalń,

wzrostowi bezrobocia,

urlopom turnusowym, świętówkom oraz pozwoli na zatrudnienie

większej liczby bezrbotnych.

Odmiennie stawiają kwestię przemysłowcy węglowi, którzy twierdzą, że skrócenie czasu pracy

nie pozwoli

na zatrudnienie większej ilości górników.

Przemysłowcy twierdzą dalej, że wprowadzenie 6-cio godzinnego dnia pracy spowoduje

wzrost kosztów produkcji,

na 47 proc. oraz wzrost skadek ubezpieczeniowych o 2.300.000 zł., co będzie następstwem zniesienia turnusów.

Poza tym przemysłowcy przeciwstawiają się żądaniom związków zawodowych w sprawie urlopów.

Przemysłowcy utrzymują, że wskutek wzrostu kosztów robocizny musieliby znowu starać się o obniżenie swych kosztów własnych przez

dalszą koncentrację

i dalsze ograniczanie robót przygotowawczych.

Jak również twierdzą, że skurczyłby się eksport polskiego węgla, który wobec wzrostu kosztów własnych

nie mógłby konkurować

na rynkach zagranicznych z węglem angielskim i niemieckim.

W tym też kierunku szła interwencja delegacji górnośląskich przemysłowców węglowych, która ostatnio bawiła w Warszawie, aby przedstawić kompetentnym władzom

neimożność zrealizowania

sprawy skrócenia czasu pracy.

Związki zawodowe zgodnie z uchwałami kongresu w Katowicach prowadzą obecnie akcję za skróceniem czasu pracy.

W ub. niedzielę odbyło się w Zagłębiu szereg zebrań robotniczych, zwołanych przez ZZZ., celem omówienia ogólnej sytuacji i sprawy skrócenia czasu pracy. Na zebraniach referaty wygłosili sekretarze ZZZ.: Rylski, Piątek i Litwornia.

W Dąbrowie na zebraniu w sali kina „Venus“ i w Kazimierzu zebrani robotnicy

wypowiedzieli się za poparciem

postulatów wysuniętych przez katolicki kongres radców zakładowych i delegatów wszystkich zagłębi węglowych.

Delegaci kopalniani w okresie do dnia 15 listopada przeprowadzą zebrania załogowe na poszczególnych kopalniach

w porozumieniu z pozostałymi związkami zawodowymi,

tj. CZG. i ZZP.

Mają być następnie potworzone wspólne komitety, które prowadzić będą akcję.

Poza tym odbyły się zebrania robotnicze na kopalniach „Flora“ i „Victoria“, na których omawiano również sprawę skrócenia czasu pracy.

Referaty wygłosił eskretarz CZG. Bielnik.

MUZYCZNO - WOKALNY WIECZÓR W GRODŹCU.

W sobotę, tj. w dniu 10 bm. odbył się w Grodzcu, staraniem ZZPP. i H. wieczór muzyczno - wokalny. Na program „wieczoru“ złożyły się, obok produkcyj zbędnych występy pp.: Stanisława Kryzy, dobrze zapowiadającego się śpiewaka, tenora z wrodzoną muzykalnością i bogatym materiałem głosowym oraz pianisty Zbigniewa Janiaka, którego gra i dobór programu (Scherzo h-moll i polonez Szopena) były punktem kulminacyjnym wieczoru. P. Janiak wykazał poważną kulturę muzyczną i duży zasób techniki instrumentalnej, zdobyty u ucznia mistrza Paderewskiego, prof. Al. Brachockiego. Niewątpliwie, pewne braki były (np. nierówny ton), ale to już z winy rozstrojonego klekotu — fortepianu, często niereagującego na uderzenia palców.

Publiczności, jak zwykle bardzo mało. Jest to charakterystyczna cecha niemal wszystkich imprez urządzanych miejscowymi siłami.

Uliez Grodzin.

Godną poparcia instytucją kulturalno - oświatową u ujścia Wisły jest Gdańska Macierz Szkolna.

Składajcie ofiary na konto P. K. O. Nr· 192.319

Prezydenci miast Zagłębia
na konferencji u p. ministra

Prezydenci miast Sosnowca, Będzina i Dąbrowy wyjechali wczoraj do Warszawy na konferencję w sprawie akcji zimowej pomocy bezrobotnym.

Konferencję z prezydentami miast zwołali minister opieki społecznej i naczelny dyrektor Funduszu pracy w Warszawie.

Ofiara wypadku tramwajowego
ZMARŁA W SZPITALU.

Jak donieśliśmy, w Będzinie wydarzył się tragiczny wypadek tramwajowy, któremu uległ robotnik Jan Flak.

Po kilkudniowych męczarniach Flak zakończył życie w ub. niedzielę.

Zwłoki zostały umieszczone w kostnicy i zabezpieczone do decyzji wiceprokuratora II rejonu sądu okręgowego w Sosnowcu.

Flak osierocił żonę i dwoje dzieci.

—::—

KOMU SZCZĘŚCIE SPRZYJA?

Była taka piosenka, nadawana przez radio ,której refren kończył się słowami: „ten tylko wygrać może, kto na loterii gra“. Niewątpliwie, jest to prawda bezsporna. Ale nie o to nam w tej chwiii chodzi. Ciekawym jest, kto są ci ludzie, którzy wygrywają na loterii klasowej, z jakich pochodzą środowisk i czym się zajmują. Trzeba bowiem pamiętać, że rok rocznie dziesiątki tysięcy grających wygrywają mniejsze lub większe kwoty, a dokładna statystyka wygrywających dała by wiele bardzo interesującego materiału.

Liczni gracze, idąc na rękę interesom Skarbu Państwa dla którego Loteria jest jednym ze źródeł dochodu, chętnie udzielają zezwoleń na publikowanie swych nazwisk oraz szczegółów dotyczących ich pracy zawodowej itp.

Daje to jednocześnie możność zestawienia pewnego obrazu statystycznego, a chociaż nie może on rościć oczywiście pretensyj do zupełnej ścisłości, niemniej jednak może niejednego czytelnika zainteresować.

Otóż obraz ten przedstawia się, jak następuje: na stu wygrywajacych przypada mniej więcej dwunastu kupców, handlowców i przemysłowców, tyluż rzemieślników, jedenastu robotników, dziewiętnastu urzędników prywatnych, samorządowych i państwowych, ośmiu wojskowych, trzech woźnych, tyluż bezrobotnych sześć pracownic domowych, dwuch inżynierów, trzech lekarzy, jeden dziennikarz, czterech studentów, trzech prawnków, dwuch duchownych i jedenastu rolników. Panie przeważają w grupie urzędniczej, pracownic domowych i studenckiej, w pozostałych — prym wiodą panowie.

Jak to zaznaczyliśmy, obliczenia te mają charakter przypadkowy, a przewagę pewnych grup zawodowych przypisać należy ich większemu zainteresowaniu się grą na loterii. W każdym razie z podanych cyfr wynika niewątpliwie jedno: wygrać na Loterii Państwowej może każdy, bez względu na płeć, zawód i inne właściwości osobiste — jeżeli tylko oczywiście posiada los.

A nowa okazji znów się zbliża, gdyż ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterii rozpoczyna się już 22 bm.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Wiadomości bieżące

Wtorek 13 Październik	Dziś: Edwarda Jutro: Kaliksta, Ewarysta Wschód słońca: 7.02 Zachód słońca 4.43

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem świetna sztuka W. Fodora pt. „Matura“. Bilety od 25 gr. do nabycia w firmie W. Czechowski.

W sobote premiera arcydzieła największego współczesnego dramaturga, członka Akademii Literatury Karola Roztworowskiego pt. „U mety“ w reżyserji J. Kochanowicza.

—::—

Ile należy płacić
ZA CEGŁĘ W ZAGŁĘBIU.

Miejscowe władze administracyjne zajęły się obecnie ponownie unormowaniem cen cegły w Zagłębiu

A więc cenę cegły maszynowej z pieców Hoffmanowskich ustalono na 29 do 30 zł. za tysiąc loco cegielnia.

Cenę cegły maszynowej palonej w piecach polowych ustalono na 26 zł. za tysiąc i cenę cegły palonej ręcznie w piecach polowych na 24 zł. za tysiąc.

— **PRZED ŚWIĘTEM 11 LISTOPADA.** Dnia 11 bm. o godz. 18.30 w sali starostwa w Będzinie odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta 11 listopada

O należytą regulację
ruchu ulicznego w Czeladzi

Duzo czasu poswięcono na jednym z posiedzeń rady miejskiej sprawie znaków ostrzegawczych, regulujących ruch uliczny w Czeladzi. Wykazano niezbicie, iż znaki takie nietylko, że mają rację bytu, ale są wprost palącą koniecznością, ponieważ Czeladź posiada sporo ulic górzystych, u zbiegu których często wydarzają się mniej czy więcej niebezpieczne wypadki.

Poza tym są ulice, na których ruch wszelkich pojazdów winien być całkowicie wstrzymany, a zwłaszcza w dni świąteczne.

W pierwszym rzędzie należy wziąć pod uwagę część ulicy Kościelnej, począwszy od Placu 11 Listopada aż do kościoła. W każde niemal święto przed kościół zajeżdżają auta i powozy, które po skończonym nabożeństwie przy akompaniamencie piskliwych syren i trąbek, a nawet krzyków „uwaga“, przeciskają się przez tłum, wywołując powszechny popłoch. — Często zdarzy się, że ktoś z trudem ucieknie spod kół lub w czasie niepogody zostanie zbryzgany błotem. Zbytecznego oburzenia możnaby uniknąć, gdyby wszelkie pojazdy skierować w przeciwną stronę, to jest w stronę ulicy Bytomskiej gdzie ruch jest daleko mniejszy.

Z ZAWIERCIA

(z) **NOWY ZARZĄD GMINY ŻYDOWSKIEJ.** Onegdaj wieczorem odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nowoobranej rady żydowskiej gminy wyznaniowej w Zawierciu

Obradom przewodniczył p. Adolf Borstein. Porządek dzienny obejmował tylko wybór zarządu gminy. Zgłoszone zostały 3 listy kandydatów, z których członkami zarządu gminy wybrani zostali pp.: radny miejski Adolf Percys, Józef Sobelman Aleksander Turner, Elimelech Parter, Henoch Weksler, Joel Cwajgiel, Szaul Szenhof i Abram Koniecpolski. Nowoobrany zarząd będzie miał trudny orzech do zgryzienia, gdyż gmina znajduje się w ciężkich warunkach finansowych, a warunki te jeszcze bardziej pogorszone zostaną przez zniesienie uboju rytualnego.

(z) **NA DOŻYWIANIE DZIECI.** W środę 14 bm. przyjeżdża do Zawiercia zespół artystów teatru miejskiego w Sosnowcu, który odegra w sali domu ludowego komedię pt. „8-ma żona Sinobrodego". Czysty dochód z przedstawienia przeznacza się na dożywianie dzieci rodziców bezrobotnych, którym opiekuje się Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zawierciu. Pozostałe bilety w cenie od 2 zł. do 30 groszy są do nabycia w księgarni Z. Hubickiej.

Ze względu na szlachetny cel, impreza ta jest godna poparcia, tymbardziej, że wspomniany zespół artystów ma już w Zawierciu doskonale wyrobioną opinję

(z) **KRADZIEŻ WIEPRZA.** Nocy onegdajszej nieznani sprawcy dokonali włamania do komórki Ignacego Stencla, zamieszkałego w Zawierciu przy ul. Kolniczej nr. 3, skąd skradli wieprza. Poniesione straty oblicza poszkodowany na sumę 80 złotych.

—oOo—

Z OLKUSZA

(o) **POŚWIĘCENIE SZTANDARU STRAŻY OCHOTNICZEJ.** W dniu 11 bm w Grzegorzowicach, gm Minoga odbyło się poświęcenie sztandaru straży ochotniczej pod protektoratem pp.: starosty Brzostyńskiego i ks. Sosnowskiego, proboszcza parafii Sieciechowice.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. Sosnowski. Z ramienia władz strażackich z Olkusza byli na uroczystości: wiceprezes pow. oddziału p. K. Królikowski i instruktor p. Zieliński.

Dochód z gwoździ, wbitych do drzewca, będzie przeznaczony na dozbrojenie straży i zakup wozu rekwizytowego.

Podniosła uroczystość w Wolbromiu

Poświęcenie tablicy pamiątkowej i stadionu

„Być zwyciężonym i nie uledz — to zwycięstwo. Zwyciężyć i spocząć na laurach — to klęska".

Te oto hasła Wielkiego Marszałka wyryte zistały na wieczną rzeczy pamiątkę na granitowym obelisku z popiersiem Marszałka Piłsudskiego podczas onegdajszej

uroczystości w Wolbromiu

Staraniem oddziału związku strzeleckiego przy fabr. „Wolbrom" odsłonięta została tablica pamiątkowa ku czci Marszałka, oraz jako dopełnienie i podkreślenie, że oddział związku nie chce poprzestać na złożeniu tylko hołdu Wielkiemu Wodzowi, — otwarcie i poświęcenie stadionu sportowego, położonego tuż obok obeliska.

Uroczystość nad którą przyjęli protektorat: pp. dowódca O.K.V. gen. Narbutt - Łuczyński i wojewoda kielecki, dr. Dziadosz zgromadziła przedstawicieli wojska, strzelców, kombatantów urzędów państwowych i samorządowych. A przede wszystkim zgromadziła wielką liczbę drużyn strzeleckich żeńskich i męskich, junaków i orląt, bo około 700 osób. Wśród zaproszonych gości był również poseł Tom. Kozłowski.

Mszę św. polową na nowym stadionie odprawił niezapomniany ks. dr. Przygodzki, b. długoletni prefekt gimnazjum olkuskiego, a obecnie kapelan w. p. przybyły na uroczystość z Kobrynia. Ze stopni ołtarza polowego ks. kapelan wygłosił piękne kazanie. Poświęcenia boiska i obeliska dokonał miejscowy proboszcz, ks. Chwistek.

Po przyrzeczeniu strzeleckim, p. starosta Brzostyński w imieniu p. wojewody dokonał odsłonięcia tablicy, wygłaszając krótkie żołnierskie przemówienie.

Defilada zakończyła oficjalną uroczystość, która zarówno na skoncentrowanych oddziałach, jak i na licznie przybyłej publiczności, zrobiła duże wrażenie.

W czasie obiadu żołnierskiego, do którego zasiedli pospołu wszyscy uczestnicy uroczystości wygłosili przemówienia: pp. przedstawiciel podok. śląskiego zw. strzeleck. kpt. Tarnawski, ks. kapelan Przygodzki, prezes Feder. Obr. Ojczyzny, Kotowicz i starosta Brzostyński.

Na przemówienia te odpowiedział piękną mowę komendant miejscowego oddziału strzelców, p. Buczek. Przemówienie jego przyjęto frenetycznymi oklaskami.

Z okazji uroczystości na ręce prezesa miejscowego oddz. zw. strzeleckiego, p. B. Minnickiego nadeszło sporo depesz i listów gratulacyjnych, a m. in. od generała Monda z Krakowa, gener Zulaufa z Kielc.

Po południu na nowootwartym boisku odbyły się zawody sportowe drużyny strzeleckiej z drużynami śląskimi.

(o) **ZŁODZIEJE WĘGLA.** Onegdaj ujęci zostali przez policję na kradzieży około 4 mtr. węgla z wagonu towarowego, będącego w biegu pomiędzy Rabsztynem i Wolbromiem: 20-letni Edmund Gorgon z Dłużca pod Wolbromiem i 19-letni Marian Ogonek z Dąrbowy, ul. Narutowicza

(o) **KRADZIEŻ KROWY.** W nocy na 11 bm. z chlewa Juliana Kaczmarczyka w Gorenicach (gm. Bolesław) skradziono krowę, wartości około 200 zł. Ślady prowadzą w kierunku pow. chrzanowskiego.

(o) **POŚWIĘCENIE SZTANDARU STRONNICTWA LUDOWEGO.** W ub. niedzielę powiatowy zarząd Stronnictwa Ludowego w Olkuszu obchodził uroczystość poświęcenia i wręczenia powiatowego sztandaru. Poświęcenia dokonał proboszcz Olkuski ks. Frelek w czasie sumy, wygłaszając ze stopnia ołtarza okolicznościowe przemówienie.

Z kościoła pochód wraz z orkiestrą z Zagórowej przeszedł do domu robotniczego, gdzie prezes stronnictwa p. Mirek wręczył sztandar chorążemu p. Gduli z Rodak, po czym odbyło się wbijanie gwoździ. Wobec około 250 widzów przemawiali pp.: prezes stronnictwa Mirek, sekretarze okręgów stronnictwa zagłębiowskiego Cieślik i krakowskiego Kabat.

Na zebraniu byli obecni komendant pow. komisarz Pohoski i referent starostwa mgr. Moczurad

(o) **RAID AUTOMOBILOWY.** W ub. niedzielę Automobilowy klub polski z Krakowa urządził wyścigi automobilowe na trasie Kraków — Krzeszowice — Olkusz — Ojców — Kraków z emocjonującą próbą jazdy górskiej na serpentynie ojcowskiej.

W związku z tym na trasie od Ojcowa do Szyc wstrzymany został pomiędzy godziną 11—16 całkowicie ruch pieszy i kołowy.

Raid odbył się bez wypadku.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 13 października.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka. 6.50. Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Koncert. 12.40. Programy lokalne. 12.50 Dziennik południowy. 14.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne 16.15 Skrzynka PKO 16.30. Koncert kwartetu salonowego. 17.00. Pomocnica domowa — odczyt. 17.15 Programy lokalne. 17.50. „Reforma gościnności" — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20. Programy lokalne. 18.50. Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy". 19.20 Recital śpiewaczy 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami. 20.15 Koncert w wyk. Małej Orkiestry 21.30 Recital skrzypcowy. 22.00 Płyty gramofonowe 23.30 Kwadrans poezji. 23.00. Programy lokalne.

KATOWICE.

Wtorek, 13 października.

6.00. Pieśń poranna. 6.03 Muzyka poranna. 7.25. Wiadomości bieżące. 7.30 Muzyka lekka. 12.40 Jak wychowywać psa domowego. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości bieżące. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna 15,40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Płyty. 17.15 Płyty. 18.20 Sezon szermierczy na Śląsku. 18.30 Fragmenty z Wyzwolenia Stanisława Wyspiańskiego 18.45 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 14 października.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50. Muzyka z płyt gramof. 7.30. Programy lokalne. 8.10 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół średnich. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Programy lokalne. 12.13. Dziennik południowy. 12.25 Koncert. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 Zagadka historyczna. 16.30. Płyty. 17.00 W walce ze szpiegostwem. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Wspomnienia pierwszego rektora Wszechnicy Wileńskiej. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Progarmy lokalne. 18.50 Felieton prawno - społeczny. 19.00 Nadęta konkurencja. 19.20 Programy lokalne. 20.55 Biuro Studiów rozmawa ze słuch. P. R. 20.55 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.30 Płyty. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.00 Programy lokalne.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

2.

— Czyja?!

— Może złodzieja — odezwała się Irena Bolton po chwili ogólnego milczenia. — Złodzieja, który po linee chciał się dostać do pałacu, nie mogąc wyłamać dębowych okiennic na parterze.

— I, żeby sobie utrudnić to zadanie, wybił szybę w pokoju, w którym siedzieli wszyscy domownicy, co?

Ironiczne spojrzenie starego Boltona nie zmieszało jej wcale.

— Szybę wybił niechcący — odparła spokojnie. — Prawdopodobnie wicher rzucił go na ścianę budynku w chwili gdy mijał to okno.

Tej hipotezie nie można było nic zarzucić, lecz gospodarz najwidoczniej dążył do tego, by swoim niezamożnym krewnym zatruć każdą chwilę pobytu w pałacu.

— Ludwiku, pogratulować ci takiej żony — zawołał: zrobił małą pauzę, pozwalając bratankowi nasycić się tą pochwałą, pierwszą pochwałą, jaką tu dziś usłyszano, a potem dodał: — poznać odrazu, że jej jedynym zajęciem jest lektura kryminalnych romansów.

Czworo przedstawicieli rodziny Dornów wybuchnęło śmiechem, jak na komendę, za to Ludwikowi wydłużyła się twarz. Wreszcie odpowiedział:

— Kochany stryjaszek się myli. Irka nigdy nie traci czasu na czytanie książek. Wraz ze mną pracuje ciężko od świtu do nocy.

— Któżby śmiał w to wątpić! — Pochwycił starannie wypielęgnowane dłonie młodej mężatki, odwrócił je w stronę kominka tak, że refleks ognia zamigotał na różowym lakierze jej kształtnych paznokci. — Patrzcie! tak wyglądają rączki, które od świtu do nocy ciężko pracują! — Parsknął szyderczym śmiechem, potem zmarszczył brwi i oświadczył takim tonem, jakby piętnował najcięższą zbrodnię: — To są ręce próżniaka, darmozjada, pasożyta!

W hallu nastała grobowa cisza. Ludwik Bolton zbladł, lecz nie ujął się za żoną; za wszelką cenę chciał uniknąć zwady z bogatym stryjem.

— No? Mam rację, czy nie?! — Jan patrzał nań wyzywająco.

— Stryjaszek zawsze ma rację — wykrztusił bratanek.

Równocześnie Irena syknęła z bólu, w jej oczach zakręciły się łzy: złośliwy starzec ścisnął jej dłonie z całej siły.

Równocześnie Witold Rey skoczył na równe nogi.

— Dość tych szykan! — krzyknął. — Więc po to zaprosiłeś nas tutaj zły, zdziwaczały starzec, żeby się znęcać nad nami?!.. Puść ją, albo...

— Witoldzie! — Elżbieta posłała synowi błagalne spojrzenie, potem zwróciła się do brata. — Janku, wybacz mu, błagam. On cię zaraz przeprosi.

— Ani mi się śniło! Niech on nas przeprosi za te grubiaństwa i...

— Wit, zamilcz!

— Młodzieńcze — przemówił Jan Boton, ochłonąwszy ze zdziwienia i puścił dłonie Ireny — czy zdajesz sobie sprawę z tego, że mogę ciebie i twoją matkę wydziedziczyć?

— Gwiżdżę na to! Nie troszczyłeś się o nas nigdy i daliśmy sobie radę sami. Tymbardziej nie zależy mi na twoich pieniądzach dzisiaj, kiedy własną pracą zdobyłem sobie jakie takie stanowisko.

— Jasieczku, on się upił twoim świetnym winem. Ale ty chyba...

— Wstydź się matko! Nie dziwiłbym się któremuś z tych płazów — wzgardliwym ruchem wskazał kolekcję ciotek i kuzynów — lecz ciebie nie podejrzewałem o takie służalstwo!

— On nas wszystkich obraził! — Magdalena Dorn spojrzała znacząco na swoich synów.—Czy nikt tu nie ujmie się za kobietami?! Za czcigodnym starcem, którego znieważają w jego własnym domu?!

Wawrzyniec Dorn powstał, wcisnął monokl w oko, chrząknął wojowniczo i usztywniony wspaniale, ruszył w stronę Witolda, a za nim ociężały Tytus, który nawet nie wiedział, o co chodzi, ale zawsze solidaryzował się z bratem.

Lecz do konfliktu pomiędzy kuzynami nie doszło. Energiczne spojrzenie gospodarza osadziło w miejscu braterską parę.

— Siadać! Nie potrzeba mi żałnych obrońców!

— Jasieczku najdroższy, ja chciałam tylko...

— Milczeć! — Jan Bolton podszedł do nachmurzonego Witolda. — No?!

— Czego pan sobie życzy?

— O, „pan"!.. Życzę sobie, abyś mnie przeprosił.

— Tego się pan ode mnie nie doczeka!

— Wit! — Elżbieta załamała ręce. — Przeproś wuja, matka cię błaga!

— Nie, matko. Ja mam swoją ambicję!

— Więc nie?! — Jan podniósł głos — Nie przeprosisz?!

— Nie, ty śmieszny kacyku! — Rzekłszy to, Witold Rey odwrócił się na pięcie, a wychodząc z hallu, zatrzasnął drzwi z łoskotem...

— No, moi drodzy — oświadczył Jan Bolton z złowrogim uśmiechem — po tym, co tutaj zaszło mam was serdecznie dosyć. Nie wypędzam was na noc, ale jutro rano zechcecie łaskawie mój dom opuścić... A różne błogie nadzieje na spadek po mnie możecie sobie wybić z głowy na zawsze i... Żegnam.



218.

— Widzisz tę kobietę, me dziecię.. przypatrz się jej dobrze... Jest to zdrajczyni nikczemna, żyjąca fałszem, podstępem! Ona oszukała swojego męża, zaślubiając go, gdy była kochanką innego. I zamiast po zamążpójściu stać się uczciwą kobietą, zachowała swego kochanka, tego nędznika, który nas opuścił, za jej radą bezwątpienia! Przypatrz się, Lino, owej nikczemnicy, która nas uczyniła tak nieszczęśliwymi.

W pierwszej chwili Wiktoryna uczuła się jakoby oszołomiona słowami Joanny. Owe wyrzuty, tak straszne, a niezasłużone, spadając na nią potokiem, czyniły jej wrażenie jakiegoś snu okropnego. Zwolna jednakże nastąpiła równowaga w jej poniszanym umyśle; zrozumiała, że mówiąc coś podobnego, jej kuzynka w błędzie być musiała.

— Joanno! — zawołała — słuchając cię przed chwilą, zapytywałem sama siebie, czy nie śnię? Czy ty rzeczywiście przy zdrowych zmysłach pozostajesz? Czy do mnie to mówisz? Co się dzieje.. co masz przeciwko mnie?.. Wytłumacz się, proszę!..

— Tłumaczyć się — zawołała Joanna — albo ty nie wiesz o wszystkim lepiej ode mnie? Chcesz więc znów przede mną, tak jak przed swoim mężem, odegrać komedię?

— Przysięgam na wszystkie świętości, że cię nie rozumiem... nie wiem, o co chodzi..

— Ty... nie wiesz?!..

— Przysięgam przed Bogiem, że nie wiem... I gdyby w tej chwili umrzeć mi wypadło, w chwili skonania powtórzyłabym tę samą przysięgę.

— Kłamiesz! — zawołała Joanna. — Przed zaślubieniem Eugeniusza byłaś kochanką Pawła Beraud, ojca mej córki!..

— Ja... ja jego kochanką? — krzyknęła ze zdumieniem Wiktoryna.

— Tak, ty... i nie poważysz się zaprzeczyć temu...

— Joanno... Joanno! ciebie obłęd ogarnął.. Zastanów się, kogo o to wszystko oskarżasz!

— Ciebie oskarżam... ciebie! Jesteś kochanką Pawła Beraud, kłamać ci w tym razie nie wolno!

— Na prochy mojego ojca przysięgam... to fałsz!

— Nowe krzywoprzysięstwo.. lecz to nadaremnie... Paweł był twoim kochankiem i jest nim jeszcze! Za twoją to radą spełnił tę ostatnią nikczemność. Za twoim poleceniem opuścił mnie z mym dzieckiem.. okradł nas.. i pozostawił na bruku ulicznym bez żadnych środków utrzymania. Możesz być dumną z tego!... Ach! zręcznie pokierowałaś piekielne swe dzieło!..

Wiktoryna załamała ręce. Na jej twarzy widniała boleść rozdzierająca.

— Joanno! — zawołała głosem złamanym — Joanno... w imię tego Boga, który nas słucha i którego błagam, aby mi śmierć zesłał u stóp twoich, jeżeli kłamię.. Joanno!.... wierzaj mi, oszukano cię, w błąd cię wprowadzono! W niczym nie przewiniłam z tego, co mi zarzucasz.. tak! w niczym nie czuję się winną względem ciebie !

Tu Wiktoryna wybuchnęła łkaniem.

— Ach! biedna kobieto... nieszczęśliwa matko — mówiła dalej. — Któż więc do tego stopnia był moim wrogiem, który nie zawahał się przed myślą sprowadzenia ci takich cierpień, ażeby we mnie uderzyć? Jakimże wstrętem napełniasz mą duszę... Boże miłosierny! Joanno, skoro posłyszysz to, co ci powiem, pożałujesz swych obelg.. Będziesz żałowała swych słów z całego serca, a jedynie litość dla mnie uczujesz!..

Joanna już ich żałowała.

— Posłuchaj mnie — wyrzekła Wiktoryna, podając Joannie drżącą rękę, podczas gdy po jej twarzy pobladłej łzy strugą płynęły.—Nie wiem, skąd i od kogo dowiedziałaś się o smutnej tajemnicy mejej przeszłości.. nikt inny nie mógł ci o tym powiedzieć, jak ów nędznik, który ją znał, a jest to człowiek, dla którego uczuwam najwyższy wstyd i pogardę! I ty... ty mnie oskarżasz, że ja go kocham?

— Tak... zbłądziłam przed moim małżeństwem, ale wspólnikiem mej winy nie był ów nikczemnik, Paweł Beraud. Ten, którego kochałam.. któremu oddałam me serce, nie byłby nigdy zawiódł mojej miłości. Ten, którego nosić miałam nazwisko, umiejąc je szanować i kazać uszanować je innym... ten umarł, niestety!

Przez długi czas ciężko i gorzko płakałam; później rana mojego serca zwolna się zabliźniła i oddałam to moje serce z całą szczerością Eugeniuszowi Loiseau, który mnie kochał, lub raczej sądził, że mnie kocha.

Będąc zamężną, stałam się uczciwą kobietą i cokolwiek nastąpiło, zawsze nią pozostanę. Nigdy nie oszukiwałam mojego męża, mimo, że on stracony dla mnie został za wolą i czynem Pawła Beraud, sprawcy wszystkich cierpiej, tak moich, jak i twoich.

— On! — powtórzyła Joanna — on więc to...

— Ach! gdybyś wiedziała, ile ja wycierpiałam przez niego! — wołała Wiktoryna! — I ty jeszcze oskarżasz mnie, że ja was rozdzielam... że ci go kradnę, tego nędznika!.. Czy wiesz, że on chciał, abym została jego kochanką.. że ścigał mnie... obsypywał brudnymi wyznaniami? W jaki sposób odkrył tajemnicę mojej przeszłości, nie wiem tego, lecz był do tego stopnia bezczelnym, iż z niej broń sobie przeciw mnie wytworzył. Groził mi bezustannie, iż piwie o wszystkim mojemu mężowi, jeżeli się nie zgodzę na jego wstrętne propozycje.

Odrzucany przeze mnie ze wzgardą, zaczął podziemną swą pracę. I otóż do tego doprowadził, że Eugeniusz nie wraca wcale do domu... że mnie bije!.. Wygnano go z warsztatu... został bez roboty.. nie ma pieniędzy... Nędza stanęła u naszego progu!..

Ty mówisz, że Paweł ciebie opuścił... A jeśli mój mąż mnie opuści, on, ten Paweł Beraud, będzie tego przyczyną!.. Jestem zarówno jak ty nieszczęśliwa.. cierpię tyle ile ty cierpisz... płaczę tak, jak ty płaczesz. I ty przychodzisz jeszcze z wymówkami, że ja jestem kochanką mojego śmiertelnego wroga! Ach! Joanno... jesteś niesprawiedliwa... jesteś okrutna!..

I Wiktoryna, z sił wyczerpana, upadła na krzesło, a ukrywszy twarz w dłoniach,na nowo wybuchnęła łkaniem.

XXXIV.

Joanna również płakała , a mała Lina widząc łzy matki, łkała pocichu

(c. d. n.)

(o) **O USPRAWNIE TOCZTY.** Pod przewodnictwem naczelnika poczty p. A. Sokołowskiego z Olkusza odbyła się w ub. niedzielę konferencja kierowników urzędów pocztowych i agencyj pow. olkuskiego w obecności delegata zarządu z Krakowa, w sprawie usprawnienia placówek pocztowych na terenie powiatu, a w szczególności doręczania poczty do najbardziej odległych miejscowości.

Należy się spodziewać, że dzięki temu obsługa pocztowa na wsi będzie szybka i zadawalniająca.

——XX——

Z sądu

PARA KOMUNISTÓW.

Przed kilku miesiącami policja aresztowała pod zarzutem należenia do MOPR. 20-letniego Arona Glecera oraz 22-letnią Rojzę Rubinstein z Będzina.

Podejrzenie okazało się słuszne, gdyż w czasie rewizji przeprowadzonej w ich mieszkaniu, znaleziono kilka bloczków M. O. P. R., dwa sztandary komunistyczne oraz listę składek.

Glecer i Rubinsteinówna stanęli przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazani zostali na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata. Rubinównie sa... wiesił na przeciąg 3 lat.

PRZESĄDY.

Mojżesz Pinczower sprzeniewierzył się obyczajom swych przodków. Co sobota udaje się za masto i pali papierosy. Pewnego razu zaszedł dalej niż zwykle i zbliżył się do prochowni. Wartownik wołał nań już zdaleka.

— Hej, ty tam! Nie wolno palić!

— Ech! —odzywa się Mojzesz z uśmiechem - nie wierzę w takie zabobony.

Gimnastyka przez radio

Gdy przy panu Pipmanie mówi ktoś, że gimnastyka to zdrowie, macha tylko gniewnie ręką.

— Idż pan ze swoją gimnastyką. Można życie stracić. Raz próbowałem i mam dosyć na zawsze.

Żona mnie powiedziała: „Masz za duży brzuch. Nastaw sobie rano radio i zrób gimnastykę. Może ci brzuch spadnie".

Dobrze. Dlaczego nie spróbować? Może rzeczywiście spadnie?

I myśli pan, że spadł? Wazon spadł, lustro spadło ,lampa spadła — wszystko spadło! Ale brzuch nie spadł ani żdziebko.

— Od jednego razu nie może spaść.

— Nie może? To nie, Ja już drugi raz nie chce próbować. Wolę mięć brzuch, niż zostać kaleką bez rąk i nóg! Przecież to jest zwyczajna wariacja, co oni przez radio każą robić. Posłuchaj pan tylko.

Początkowe ruchy mnie szli wcale nie źle.

„Przysiad — raz"!

Pięknie. Sobie przysiadłem na krześle.

„Głębszy przysiad"!

Też można wytrzymać. Przysiadłem na podłodze.

Potem kazali biegać po pokoju. Meble mnie troche przeszkadzały, złamałem krzesło, zbiłem trzy wazony, ale to jest jeszcze w porządku. Nie ich wina, że ja mam ciasny pokój.

Dopiero potem się zaczęły niebezpieczne kawałki. Uważaj pan tylko co oni kazali robić! Wyraźnie słyszałem przez radio.

„A teraz proszę robić wyrzuty rąk i nóg. Wyrzut prawej ręki — raz"!

Słyszy pan?! Wyrzuć go rękę! Potem wyrzuć go nogę! Czy to nie jest wariacja. Żeby mnie trochę spadł brzuch, pójdę się ciskać z rękami i z nogami! Za kalekie sie zrobie!

Myśli pan że to wszystko? Potem kazali robić jeszcze gorsze rzeczy.

„Skręt głowy — raz"!

Rozumiesz pan? Skręć go głowę! Sam skręć kark.

„Skręt tułowia — dwa!"

A co trzy, się pytam? Może skręt kiszek też mam sobie zrobić?

Mówię panu, że ta cała gimnastyka, to zawracanie głowy dla wariatów! Ja się dziwie, że coś podobnego się nadaje przez radio!

Na boiskach i bieżniach

Awantura na meczu

PIŁKARSKIM W BĘDZINIE.

W ub. niedzielę w Będzinie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo C klasy Zagłębia, pomiędzy Strzeleckim KS. z Sosnowca a Victorią z Będzina.

Gospodarze grali bardzo brutalnie, tak że sędzia musiał przerwać mecz na 15 minut przed końcem gry, przy czym został poturbowany przez jednego z graczy Victorii. Mecz wygrał Strzelecki w stosunku 2:0 (1:0).

Niewątpliwie władze piłkarskie zajmą się tą sprawą i ukrócą rozwydrzenie niektórych graczy.

Piłka nożna

W PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIM

Mistrz. kl. A. Częstochówka — Wiktoria 1:0 (1:0).

W Łazach Wysoka — Myszków 6:0 (2:0), dla Wysokiej bramki zdobyli Matera (3), Raków, Kleszcz i samobójcza.

W Zawierciu Skra (Częstochowa) — Warta (Zawiercie) 2:2 (2:1).

ZAWODY SPORTOWE W WOLBROMIU.

Niedzielne zawody w Wolbromiu pomiędzy drużynami żeńskimi Zw. Strzeleckiego Wolbrom i Chorzów (siatkówka) zakończyły sie wynikiem 15:13 i 15:13 oraz piłkarskie z wynikiem 3:1 (2:0). na korzyść Zw. Strzeleckiego w Wolbromiu.— Zawody piłkarskie przegrała drużyna śląska z Mikołowa.

× **POPOŃCZYK MISTRZEM TOROWYM POLSKI.** Na Dynasach odbył się w ub. niedzielę wyścig kolarski na dystansie 50 km. o mistrzostwo Polski.

Wyścig wygrał zdobywając tytuł mistrza Polski Popończyk w czasie 1 g. 23 m. 15.8 s., 2) Napierała, 3) Szmidt (Łódź), 4) Starzyński, 5) Hofszneider.

Rozmaitości

CHÓD MA WPŁYW NA CHARAKTER KOBIETY.

Znany rysownik modeli damskiego obuwia Andre Perugia twierdzi, iż z chodu, a właściwie ze sposobu stawiania nogi przez kobietę można określić w pewnej mierze charakter i temperament kobiety.

I tak kobiety stawiające nogi w ten sposób ,iż palce ich są zwrócone ku sobie odznaczają się brakiem inteligencji.

Kobiety, które stawiają nogi tak jak Chaplin na swoich filmach, to znaczy z palcami nóg silnie odwróconymi na zewnątrz odznaczają się bojaźliwością i nie mają powodzenia w swoich zamierzeniach.

Kobietę posiadającą „sex appeal" cechuje chód mocny i stanowczy.

CUKIER Z TROCIN.

Na odbywającym się z okazu 300-lecia uniwersytetu w Harvard zjeździe uczonych, profesor Friedrich Bergius, laureat nagrody Nobla wygłosił odczyt, w którym zapoznał zebranych ze swoim nowym wynalazkiem umożliwającym wytwarzanie cukru i białka z trocin. Ponieważ białko jest podstawowym składnikiem mięsa, więc dwa zasadnicze produkty odżywiania otrzymuje ten znakomity uczony z trocin.

Według oświadczenia prof. Bergiusa rząd niemiecki prowadzi już studia nad możliwościami praktycznego zastosowania jego, karmiąc narazie tak produkowanym cukrem — świnie.

Cierpliwi widzowie

POŁTOREJ GODZINY OCZEKIWALI NA ROZPOCZĘCIE ZAWODOW.

W ub. niedzielę, jak donieśliśmy odbył się w Sosnowcu mecz bokserski o mistrzostwo B klasy śl. OZB., pomiędzy Policyjnym KS. a Makabią z Częstochowy Był to pierwszy mecz bokserski w Zagłębiu po letniej przerwie. Licznych widzów spotkała przykra niespodzianka. Musieli bowiem oczekiwać półtorej godzny na rozpoczęcie zawodów. Makkabi domagała się, aby na sali był obecny lakarz. Wobec tego kierownictwo PKS. musiało sprowadzić lekarza ,a w międzyczasie w szatni odbywały się pertraktacje. Publiczność długo czekała cerpliwie, aż w końcu wygwizdała organizatorów. W końcu PKS oddał punkty mistrzowskie walkowerem i Makkabiści zdecydowali się rozegrać zawody towarzyskie.

Fatalna organizacja zawodów niewątpliwie odstraszy wielu spośród widzów od sportu pięściarskiego ,który i tak w Zagębiu upada.

Jeżeli chodzi o sam mecz to walki stały na niskim poziomie i Policyjny zwyciężył w stosunku 11:5 pkt. Techniczne wyniki walk są następujące:

Waga musza: Lejzorgen (P) w I rundzie przez k. o. wygrał z Aleksandrowiczem (M).

Waga kogucia: Chwat (M) w III starciu wygrał przez techn. k. o. z Koreptą

Waga piórkowa: Dobrze walczący Kędziak (P) na pkt. zwyciężył Salomonowicza (M).

Waga lekka: Blinblum (M) wygrał na pkt. ze słabym Musiałem (P).

Waga półśrednia: Banach I (P), zremisował z Grodkiem (M), Banach walczył niezdecydowanie i nie wykorzystywał „lewej".

Waga średnia: Banach II (P) po kilku ciosach wygrał przez techn. k. o. z Rusinem (M). Była to najciekawsza walka wieczoru, gdyż Rusin, uciekając przed ciosami Banacha śmiesznie podrygiwał.

Waga półciężka: Chudzik (P) w I starciu przez techn. k. o. wygrał z Niewieman (M).

W wadze ciężkiej: Fusiecki (P) zdobył punkty walkowcrem wobec niestawienia się przeciwnika.

—ooo—

Tabela ligowa

Tabela rozgrywek przedstawia się po ostatnich spotkaniach następująco.

Nazwa klubu		gier	st. br.
Ruch	15	22	43:26
Garbarnia	15	19	27:17
Warszawianka	15	19	25:19
Pogoń	15	17	32:24
Wisła	15	16	19:19
Warta	15	15	34.c9
L. K. S.	15	15	30:27
Śląsk	15	11	21:33
Dąb	15	10	22.37
Legia	15	6	18.40

O wejście do Ligi

Tabela gier o wejście do Ligi przedstawia się obecnie następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Amatorski K. S.	3	5	10:2
Cracovia	3	4	3:1
Brygada	3	2	2:5
W. K. S. Śmigły	3	1	1:8

—ssss—

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE.

Komunikat Nr. 16-K.

1 Wzywam KS. Strzelecki Łagisza do złożenia w Podokręgu r-ków i dowodów na podane sumy w piśmie z dnia 7.10 36 r. L. 50/36 r.

Do czasu nadesłania pow. dowodów pismo Ich załatwione nie będzie.

2. Podaje do wiadomości ŻTGS. Makabi Sosnowiec, że pismo Ich z dnia 18.9 36 r L. 31 zredukowania pretensji Nordu do zł. 2 załatwiono odmownie.

3. Podaje do wiadomości ŻTGS Hakoach, że pismo Ich z dnia 30.9 36 r. L. 46/36 w sprawie anulowania nałożonej grzywny zł. 25 załatwiono odmownie. — Jednocześnie zwracam uwagę temuż klubowi, że na pismach nadsyłanych do Podokręgu winien być na pierwszym miejscu u góry drukowany język urzędowy tj. polski.

4. Podaje do wiadomości klubom klasy B, że RSWF. Gwiazda Będzin, pismem z dnia 26.8 36 r. (nadesłanego do Podokręgu 30.9 36 r.) zrezygnowała z rozgrywek mistrzowskich wogóle.

5. Ukarałem grzywnami kluby: zł. 10 łączną karą ŻTGS. Makabi Sosnowiec, za brak legitymacji całej drużyny na zawodach z Czarnymi w dniu 4.10 36 r. zł. 2.— KSM. Niwka, za brak legitymacji gracza Cembrzyńskiego Wł. na zawodach 4.10. 36 r. z Zagłębiem. zł. 1.— TUR. Gołonóg za brak legitymacji graczy Falby i Szlęzaka na zawodach 4.10 36 r. z KS. Śmigły.

6. Udzielam surowej nagany drużynie TS. Dąbrowa, za niesportowe zachowanie się tejże na zawodach 27.9 36 r. z TUR. Gołonóg.

7. Znoszę karę automatycznego zawieszenia graczy Kantocha Zenona z Brynicy i Rozena Motka z Hakoachu, wykluczonych z boiska na zawodach w dniu 4.10. 36 r.

8. Ukarałem surową naganą: a) Olesińskiego Tadeusza z Zagłębianki, za niesportowe zachowanie się na zawodach 4.10 36 r. z CKS., b) Twardowskiego Czesława z Saturna, za niesportowe zachowanie się na zawodach 4.10 36 r. z TG Sokół, c) Kantocha Zenona z Brynicy i Rozena Motka z Hakoachu obu za niesportowe zachowanie się na zawodach 4.10 36 r. Brynica — Hakoach.

9 Ukarałem dyskwalifikacją graczy: a) Saltarskiego Bolesława i Łyska Bolesława z Dąbrowy dyskw. po 4-ry tygodnie od 20.9 do 18.10 36 r. za słowną obrazę sędziego na zawodach w dniu 20.9, Saltarskiego Bol. usunięciem od sprawowania funkcji kapitana na 6 miesięcy tj. do dnia 20.3 37 r., b) Brumera Heńka z Hakoachu dyskwalifikacją na 4-ry tygodnie od 2.10 do 1.11 36 r. za słowną obrazę sędziego na zawodach 4.10 36 r. z Zagłębianką, c) Muca Mieczysława z Unii dyskwalifikacją na 4-ry tygodnie od 12.10 do 9.11 36 r. za słowną obrazę sędziego na zawodach 4.10 36 r. z Solvay II, d) Rączkę Mieczysława z Sarmacji dysk. na 2 miesiące od 4.10 do 4.12 36 r. za rozmyślne kopnięcie przeciwnika na zawodach 4.10 36 r. z Płomieniem.

Komisarz Podokręgu Zagł. Dąbr.
Kiel. OZPN.
(—) H. SEGNO.

—::—

WALNE OBRADY HOKEISTÓW ŚLĄSKICH.

W niedzielę odbyło się w Domu sportowym w Katowicach walne zebranie Śląskiego Związku Hokeja na lodzie przy udziale delegatów 14 klubów.

Zebraniu przewodniczył płk. Nawiatil. W imieniu ustępujących władz sprawozdanie złożył prezes okręgu dyr. Janowski. Sprawozdanie zarządu przyjęto przez aklamację i ustępującym władzom udzielono absolutorium, oraz szczególne uznanie za uzyskane wyniki.

Z kolei wybrano nowe władze w składzie: prezes dyr. Janowski, wiceprezesi radca n. Gawędzki ,dyr. inż. Jabłoński, gt. Trytko, kpt. sportowy Mieczysław Mikuła ,sekretarz prokurent Joksz, skarbnik Pitowiecki.

Otwarcie sezonu nastąpi na sztucznym torze łyżwiarskim w dniu 1 listopada. W dniu 3 listopada rozpocznie się obóz dla hokeistów śląskich. Na 20 listopada przewidziany jest obóz ogólnopolski i kurs instruktorski dla nauczycieli wychawania fizycznego. Z końcem listopada okręg śląski urządza turniej hokejowy z udziałem AZS (Poznań), Czarni (Lwów) i jednej z drużyn niemieckich. W miesiącu grudniu rozegrane zostaną mstrzostwa hokejowe Śląska.

Z kolei walne zebranie przyjęło nowy statut ramowy dla okręgu oraz wyraziło specjalne podziękowanie wojewodzie śląskiemu dr. Grażyńskiemu, wicewoj. dr. Saloniemu i prez. m. Katowic dr Kocurowi za szczególną opiekę i pomoc, jaką udzielają sportowi hokejowemu na Śląsku.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA uczenica do gorsetów. Piłsudskiego 35, mieszk. 14, parter.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ŻARÓWKI pokojowe Philipsa do nabycia w firmie „Meteor" Warszawska 6.

NA sprzedaż: samochód osobowy, marki „Citroen" na chodzie typ C. F. 4-o osobowy - limuzyna. Oferty pisemne do Fabryki Lin i Drutu, dawn. A. Deichsel S. A. w Sosnowcu, ul. Niwecka 2.

NIERUCHOMOŚĆ rentowną sprzedam za raz na dogodnych warunkach Dąbrowa „Ognisko" Pawlak 8—13.

LOKALE

POTRZEBNE 2 pokoje z kuchnią w Dąbrowie, komfortowe. Zgłoszenia pisemne odbierze z grzeczności p. Władysław Paciej, Sosnowiec, Piłsudskiego 60.

ZGUBIONE DOKUMENTY

BĘDĄC w Dąbrowie 11.9. br. zgubiłem papiery w sprawach politycznych. Łaskawy znalazca zwróci Sosnowiec, Walcownia Hr. Renard 10 m. 10. Mielech.

SKRADZIONO weksel na 500 zł. wystawca Andrzej Czyż z Rokitna. Ostrzega się przed nabyciem, gdyż został unieważniony.

RÓŻNE

PSA myśliwskiego (wodołaza) sprzedam, ewentualnie zamienię na pokojowego, czystej rasy. Wiadomość w administracji.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.